

POWOŁANIE DO KAPŁAŃSTWA

Wstęp

Troska o powołania zawsze była żywa w Kościele począwszy od słów Chrystusa: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9,37-38), aż do czasów współczesnych. Powołaniem interesuje się biblistyka, teologia, psychologia, socjologia, prawo kanoniczne i inne dyscypliny. Na temat powołania do kapłaństwa wypowiedali się papieże, sobory, synody. Organizowano na ten temat kongresy międzynarodowe i krajowe oraz różne sympozja. W zależności od danej epoki akcentowano różne aspekty powołania. Znalazło to również swoje reperkusje także w dokumentach Soboru Watykańskiego II. Wśród dokumentów soborowych znajduje się specjalny Dekret o formacji kapłańskiej „*Optatam totius*”, który podkreśla między innymi wspólnotową odpowiedzialność za dzieło powołań kapłańskich (DFK nr 2) oraz stanowi wprost o duszpasterstwie powołań oraz wskazuje na tradycyjne środki budzenia i rozpoznawania powołania, takie jak: wytrwała modlitwa, pokuta, pouczanie wiernych o potrzebie, naturze i godności powołania do kapłaństwa.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest powołanie do kapłaństwa, które jawi się jako pierwszy i podstawowy etap powołania kapłańskiego. Zastosowany w temacie przyimek „do” wyznacza zakres badania daru powołania. Terminus ad quem badań stanowi fakt przyjęcia święceń przez kandydata. Tematyka artykułu nie dotyczy wprost powołania kapłańskiego czyli stałej formacji po przyjęciu święceń. Chociaż ani Kodeks Prawa Kanonicznego, ani *Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium* nie zajmuje się wprost i bezpośrednio powołaniem Bożym, a tym mniej powołaniem do kapłaństwa, to jednak wśród wymogów

stawianych kandydatom do przyjęcia święceń, na głównym miejscu znajduje się powołanie.

Wyjaśnienia wymaga termin „kapłaństwo”. Nie ulega wątpliwości, że jest jeden sakrament kapłaństwa, jak jeden jest Najwyższy i Wieczny Kapłan. Jezus Chrystus w różnym zakresie dopuszcza do udziału w swoim kapłaństwie. Jednych dopuszcza na podstawie chrztu. I to kapłaństwo Kościoła określa jako *sacerdotium commune* czyli kapłaństwo wspólne lub powszechne. Innych zaś wprowadza do swojego kapłaństwa na podstawie sakramentu chrztu oraz kapłaństwa. I ten udział Kościoła określa jako *sacerdotium ministeriale seu hierarchicum* czyli kapłaństwo urzędowe, etymologicznie służebne czyli hierarchiczne. Między kapłaństwem wspólnym, a urzędowym występuje istotna różnica (KK nr 10).

Pojawiają się też inne trudności w rozumieniu pojęcia kapłaństwa. Wynikają one stąd, iż ani Sobór Watykański II, ani Kodeks Prawa Kanonicznego, ani Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, ani też Katechizm Kościoła Katolickiego nie podają precyzyjnej definicji kapłaństwa, a tym mniej powołania do kapłaństwa. W wymienionych dokumentach znajdują się tylko określenia opisowe (KKK nr 1578). Rodzi się też problem, czy oddzielne powołanie jest potrzebne do episkopatu, oddzielne do prezbiteratu i oddzielne do diakonatu, które są święceniami? Powstaje też inne pytanie: czy diakonat jest stopniem święceń, jak sugeruje kan. 1008 i kan. 1009 §2 KPK?

Jednak zasadniczym przedmiotem zainteresowania autora nie jest refleksja nad naturą kapłaństwa, ani ustawiania wzajemnych relacji między episkopatem, prezbiteratem a diakonatem, lecz analiza powołania do kapłaństwa. Ponadto artykuł odnosi się do kapłaństwa urzędowego, a ściślej prezbiteratu duchowieństwa diecezjalnego. Świadomie pominięto problematykę powołania zakonnego oraz nie podjęto zagadnień związanych z powołaniami misyjnymi. Zasadniczo w artykule będzie występował termin „powołanie do kapłaństwa”, ale też może pojawić się termin

„powołanie” czy zwrot „powołanie kapłańskie”. Wszystkie te terminy posiadają tutaj analogiczną treść, tym bardziej, że i w dokumentach urzędowych, i w komentarzach są stosowane różne synonimy.

W celu rozróżnienia Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku i z 1983 roku zastosowano transkrypcję łacińską na określenie kodeksu z 1917 roku „CIC” oraz transkrypcję polską na określenie kodeksu z 1983 roku „KPK”, bez podawania dat ich promulgacji. Konsekwentnie też kanony z pierwszego kodeksu cytowane są po łacinie, jako „can.”, a z drugiego kodeksu po polsku, jako „kan.”.

Łaciński termin „vocatio, -onis” oznacza: wołanie, zwoływanie, wezwanie, zapraszanie na obiad, powołanie, skłonność do jakiegoś stanu, zawodu¹. „Vocatio ecclesiastica” oznacza powołanie do służby kościelnej, powołanie kapłańskie. „Vocatio Divina” - powołanie do służby Bożej. Niemiecki „Beruf”² oznacza powołanie, zawód, a francuskie „vocation”³ – powołanie do czegoś, powołanie do spadku.

I. Pojęcie i rodzaje powołania w Biblii

W Piśmie Świętym często jest mowa o powołaniu i to przeważnie, jako fakcie religijnym, porządku nadprzyrodzonego, gdzie Bóg wzywa człowieka do współpracy w ramach ekonomii zbawienia. W tym znaczeniu Biblia podaje opis powołania Abrahama, opisy powołania Apostołów i innych. Są wśród nich opisy powołania do kapłaństwa.

W Starym Testamencie powołanie występuje bądź kolektywne, zbiorowe np. Izraela, jako narodu wybranego, bądź indywidualne, jednostkowe np. Abrahama (Rdz 12, 1-3), Mojżesza przy

¹ A. Jugan, *Słownik kościelny łacińsko – polski*, Warszawa 1992.

² J. Cholera, S. Kubica, *Podręczny słownik niemiecko – polski*, Warszawa 1966.

³ *Słownik terminologii prawniczej i ekonomicznej francusko – polski*, Warszawa 1981.

płonącym krzaku (Wj 2,23-4,41; Wj 6,2-10,29), czy Samuela nocą (1 Sam 3,1-20). Starotestamentalnych tekstów zawierających opisy powołań indywidualnych jest statystycznie więcej niż opisów powołań zbiorowych. Warto też pamiętać, iż nie wszyscy, którzy mieli opatrnościowe plany do wypełnienia byli powoływani przez Boga. Nie byli powoływani kapłani starotestamentalni. Urząd kapłana otrzymywali nie na mocy powołania, lecz przez dziedziczenie. Aby zostać kapłanem trzeba było wylegitymować się przynależnością do pokolenia Lewiego. Do najznakomitszych „powołanych” Izraela należą patriarchowie, niektórzy sędziowie i prorocy⁴.

Wśród powołanych Nowego Testamentu na szczególną uwagę zasługują: Jan Chrzciciel, kolegium Dwunastu, niektórzy uczniowie Jezusa, Szaweł i tak zwani powołani przez ludzi.

Jan Chrzciciel swoje posłannictwo urzeczywistniał na pustyni judzkiej. Dla licznych uczniów Jana pustynia spełniała rolę seminarium. Do Jana garnęły wielkie rzesze przede wszystkim dla pokuty i nawrócenia. W ten sposób dokonywały się nowe powołania, już nie dla poszczególnych jednostek do określonego posłannictwa, lecz całych rzesz ludzi do zbawienia wiecznego. Równocześnie Jan Chrzciciel korygował ideę powołania. Izraelici byli przekonani, że skoro zostali powołani przez Boga, jako naród wybrany, to już automatycznie mają zapewnione zbawienie. Swojemu zbiorowemu powołaniu przypisywali magiczną siłę, która nie potrzebuje dodatkowego wysiłku ze strony człowieka⁵. Powołanie Jana Chrzciciela jest o tyle nietypowe, że nie ma tradycyjnego nakazu wyruszenia z miejsca oraz nie ma dialogu między powołującym i powoływanym. Jan prowadzi działalność trwając na pustyni, a nie chodząc, jak czynili to inni powołani.

Żaden z ewangelistów nie opisuje powołania wszystkich apostołów, tylko niektórych. Te nieliczne przypadki są jednak tak

⁴ Por. K. Romaniuk, *Powołanie w Biblii*, Warszawa 1989, s. 29.

⁵ Por. tamże, s. 70.

dobrane, że obrazują różne sposoby wyboru uczniów Jezusa. Do najpierw powołanych należą: Jan Ewangelista i Andrzej, brat Szymona Piotra. Z opisu powołania nic nie wiemy o ich temperamentach, ani kwalifikacjach religijno – moralnych. Nie można dokładnie określić ich duchowości. Wiadomo, że przeszli już pewien staż, jako uczniowie Jana Chrzciciela. Zafascynowało i pociągnęło ich to, co o Jezusie mówił prorok znad Jordanu. Podczas gdy w pójściu za Jezusem Andrzeja i Jana, nie należy mówić o powołaniu formalnym, bo nie upoważnia do tego terminologia ewangelicznych relacji, to w odniesieniu do Szymona Piotra (J 1, 41-42), Filipa (J 1, 43-44), Natanaela (J 1,45-51) można mówić o formalnym powołaniu. Śledząc nowotestamentalne opisy powołań natrafiamy na bardzo lapidarny opis powołania dwu synów Zebedeusza: Jana i Jakuba (Mk 1, 16-20). Jako novum pojawia się tu wzmianka o pozostawieniu ojca i łodzi. Następnym powołanym jest Mateusz, który był celnikiem (Mt 9,9). W większości opisów powołania można wyodrębnić powtarzające się elementy. Są to: Jezus przechodzi obok, dostrzega lub znajduje kogoś, mówi – pójdz za mną, wezwany zostawia wszystko i idzie. Inicjatywa powołania wychodzi wyłącznie od Jezusa. Nikt z grona Dwunastu nie przychodzi sam. Ewangelista Marek napisał, że Jezus powołał „tych, których sam chciał” (Mk 3,13). Powoływany zwykle musi się rozstać z dotychczasowym środowiskiem, swoimi zajęciami, musi zrezygnować z własnych planów i aspiracji. Musi wszystko rozpocząć od nowa, jest jakby na nowo stworzony. Grono Dwunastu miało stanowić zaczątek Nowego Izraela, lud składający się z dwunastu pokoleń. Oni w przyszłości zasiądą na dwunastu tronach, razem z Synem Człowieczym i będą sędzić dwanaście pokoleń Izraela (Por. Mt 19,28). Dlatego zaraz po odejściu Judasza, zbierają się apostołowie, aby uzupełnić grono i wybrać dwunastego. Wybrano Macieja. Aby przynależeć do grona Dwunastu nie wystarczy tylko pójść za Jezusem i Go naśladować, ale trzeba być z Nim, słuchać Jego słów, patrzeć na Jego czyny. Powiązanie Dwunastu z Jezusem jest bardziej intymne, niż wspólnota uczniów z ich nauczycielem. Na oddzielny opis zasługuje powołanie Szawła z Tarsu. W samych Dziejach

Apostolskich, aż trzy razy znajdujemy opis tego powołania (Dz 9, 1-29; Dz 22, 3-21; Dz 26, 9-20). Obraz wyłaniający się z powyższych tekstów należy jeszcze uzupełnić sprawozdaniem Pawła z Listu do Galatów (Ga 1, 11-17). Każda z tych relacji posiada podobny schemat literacki. Najpierw jest nawiązanie do przeszłości Szawła, który był prześladowcą Chrystusa. Potem opis widzenia Jezusa, następnie słowa inwestytury apostolskiej oraz cel apostolskiego świadczenia. Bóg wkroczył w życie Szawła wtedy, gdy on się tego najmniej spodziewał. Był bowiem w trakcie realizowania prześladowczych zamiarów. W scenie powołania Szawła nie ma miejsca na targowanie się z Bogiem, na zgłaszanie sprzeciwów czy polemik, tak znanych ze Starego Testamentu. Ananiasz otrzymał nakaz od Boga: „Idź bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie” (Por. Dz 9,15). Tradycyjne „idź” występuje prawie we wszystkich opisach powołań indywidualnych. Z prześladowcy Paweł stał się apostołem.

Prawie zawsze bezpośrednio powołującym jest Bóg, a pośrednio często powołuje On przy pomocy anioła. Są jednak takie przypadki, zwłaszcza w Nowym Testamencie, że ludzie powołują np. Kolegium Siedmiu. Powołanie Siedmiu rodzi się z bardzo konkretnych potrzeb społecznych. Mają codziennie rozdzielać jałmużnę i być pomocnikami apostołów. Liczba siedmiu symbolizowała nową instytucję, doskonale odciążającą apostołów. Kandydaci do kolegium musieli być już uczniami Chrystusa, czyli wtajemniczonymi w Jego naukę, a przy tym pełni Ducha i mądrości. Powołując ich najpierw uczniowie upatrzyli między sobą odpowiednich ludzi, wybrali ich, odłączyli od całej społeczności i przedstawili ich apostołom. Apostołowie zaś modląc się, włożyli na nich ręce (Por. Dz 6,1-7). Powołanie do kapłaństwa zostało ukazane w Biblii, jako powołanie wewnętrzne, zawarte w osobowości i życiu kandydata oraz zewnętrzne, ze strony wspólnoty Kościoła.

II. Pojęcie powołania w aspekcie historycznym

W Kościele do IV wieku praktyka powoływania do kapłaństwa zasadniczo nie odbiegała od modelu apostołskiego. W IV wieku zaczynają się pojawiać głosy, postulujące dostosowanie praktyki apostołskiej do nowej sytuacji. Nowością było pojawienie się zakonów oraz wzrost atrakcyjności stanowisk kościelnych. Powołanie do zakonu z perspektywą przyjęcia święceń zasadniczo nie różni się od powołania do kapłaństwa. Analizując powołanie Kasjan (+435) ustalił pojęcie powołania wewnętrznego. Przy powołaniu wewnętrznym Bóg oddziałuje na duszę człowieka bezpośrednio lub przez przykłady, wpływ świętych lub przez zdarzenia życiowe⁶. Św. Tomasz z Akwinu (+1274) dowodzi, iż powołanie do kapłaństwa może się dokonywać drogą wewnętrzną i drogą zewnętrzną, przy czym *vocatio externa* jest ważniejsze, niż *vocatio interna*⁷. Św. Bonawentura (+1274) o powołaniu do kapłaństwa powiedział, iż jest ono dziełem wewnętrznej łaski, ale podlega kontroli Kościoła⁸.

Atrakcyjność stanowisk kościelnych ze względów ekonomiczno – społecznych stawała się czasem powodem, do sięgania po nie przez ludzi niegodnych kapłaństwa. Kościół broniąc się przed tym zjawiskiem podkreślał, że w powołaniu działa Bóg. Potępiał też tych, którzy szli do kapłaństwa z czysto ziemskich pobudek. Św. Grzegorz Wielki (+604) który pierwszy, chcąc oddać istotę powołania do kapłaństwa nazwał siebie „Sługą Sług Bożych” i sam, jako bogaty urzędnik państwowy fundował klasztory, przestrzegał przed przyjmowaniem święceń bez właściwej intencji. Kto przyjmuje święcenia bez prawej intencji, ten nie jest powołany przez Boga. Bóg dopuszcza taki fakt, ale go potępia⁹.

⁶ Por. *Conferentiae*, PL, t. 49,560.

⁷ Por. *Opuscula: Contra impugnantes religionem, De perfectione vitae spiritualis*.

⁸ Cyt. za: J. Wosiński, *Teologia powołania do kapłaństwa*, W: AK 348-349, t. 70(1967) z. 1-2, s.32.

⁹ Por. *Regula pastoralis*, p.1, c.1: PL, t.77,13.

Św. Beda Venerabilis (+735) wskazuje na przykładzie powołania celnika Mateusza do grona apostołskiego, na konieczną współbieżność powołania wewnętrznego i zewnętrznego¹⁰. Także św. Bernard (+1154) powołanie do kapłaństwa sprowadza do powołania Bożego, które w Kościele ujawnia się poprzez przełożonych oraz przez bezpośrednie działanie łaski Bożej w duszy. Jak dalej zaznacza ten autor zarówno powołanie wewnętrzne, jak i zewnętrzne są ze sobą ściśle powiązane i wzajemnie od siebie uzależnione, z tym że wypowiadające się w prawej intencji powołanie wewnętrzne jest wcześniejsze od powołania zewnętrznego i służy powołaniu zewnętrznemu za podstawę¹¹. Przez zmiany dokonujące się w życiu Kościoła i rozwój jego doktryn w tym względzie coraz wyraźniej i żywiej zarysowało się pojęcie powołania do kapłaństwa. Podkreślić należy, iż w tym procesie nikt jednak wprost nie kwestionował samego kapłaństwa, ani też powołania.

Dopiero protestancy reformatorzy zakwestionowali Boże pochodzenie hierarchicznej władzy w Kościele i sam sakrament kapłaństwa na rzecz wydelegowania ludzi świeckich przez społeczność do sprawowania urzędu głoszenia słowa Bożego. Sobór Trydencki (1545-1563) potępił naukę Lutra i określił zarazem, że tylko biskupi mają w Kościele władzę powoływania do kapłaństwa i udzielania święceń kapłańskich¹². Sprawie przygotowania kandydatów do kapłaństwa Sobór Trydencki nadał nowy kierunek. Dekret tegoż soboru o seminariach duchownych nakazał zakładanie seminariów duchownych, a przez to zapewnił że przygotowanie się do przyjęcia święceń winno się odbywać w sposób ciągły i systematyczny. Pojawiła się zarazem tendencja chronienia, a nawet izolowania kandydatów do kapłaństwa przed zagrożeniami ze strony świata zewnętrznego. W tym okresie

¹⁰ Por. *Komentarz do Ewangelii św. Marka*, PL, t. 92, 150.

¹¹ Por. *Declamationes ex Bernardo*, 13, PL, t. 184, 446.

¹² Por. *Kan. 1, Sessio XXIII*, w: *Breviarum Fidei*, Poznań 1988, 546-553, s. 476-477. Zob. także kan. 2-8.

nawiązywano szczególnie do idei powołania wewnętrznego, w powiązaniu z życiem wewnętrznym. Trzej wielcy święci: Ignacy Loyola (+1556), Franciszek Salezy (+1622) i Alfons Liguori (+1778) choć *ex professo* nie zajmowali się pojęciem powołania, to jednak poprzez swoje dzieła dokonali ubogacającego wkładu w życie wewnętrzne i formację duchową kapłanów¹³.

Jednakże pod koniec XIX wieku niektórzy autorzy zaczęli przeceniać rolę wewnętrznej skłonności do kapłaństwa, uznając ją jako czynnik istotny, a nawet częstokroć jedyny w powołaniu do kapłaństwa. Temu przecenianiu subiektywnego odczucia towarzyszyło niedocenianie wymiaru eklezjalnego powołania. Tej tendencji w sposób zdecydowany przeciwstawił się Joseph Lahitton.

Joseph Lahitton¹⁴ zgodnie z Pismem Świętym i tradycją kościelną postawił następującą tezę: Bóg powołuje do kapłaństwa za pośrednictwem biskupa. Jest to powołanie właściwe i formalne. To zaś wszystko co pod wpływem łaski Bożej realizuje się w duszy i życiu kandydata stanowi konieczne przygotowanie i dyspozycję do pełnego powołania; jest możliwością powołania „*vocabilite*”, a nie jest pełnym powołaniem. Jego zdaniem to co od XVII wieku zaczęto nazywać powołaniem kapłańskim zasługuje tylko na miano powołania w sensie materialnym, pochodnym, mniej właściwym. Poglądy Lahittona na temat pojęcia powołania dotarły do papieża św. Piusa X, który w tej sprawie powołał specjalną komisję kardynalską. Dnia 20 czerwca 1912 r. komisja wydała orzeczenie, zaaprobowane przez papieża. Orzeczenie komisji bierze w obronę dzieło Lahittona i stanowi, że:

Nikt nie ma prawa do święceń kapłańskich, przed swobodnym i pozytywnym wypowiedzeniem się biskupa.

¹³ Por. J. Wosiński, dz. cyt., s.33.

¹⁴ Zob. J. Lahitton, *La vocation sacerdotale*, Paris 1909. Tenże, *Deux conceptions divergentes de la vocation*, Paris 1910. Bardziej miarodajną dla poglądów Lahittona jest druga pozycja.

Nie można przyjąć, jako wymóg obligatoryjny, którego biskup nie może pominąć, że do święceń konieczna jest jakaś wewnętrzna skłonność, czy natchnienie.

Biskup nie musi wymagać od kandydata niczego więcej, niż poprawnej intencji, zdatności czyli odpowiednich przymiotów naturalnych i nadprzyrodzonych, szlachetności życia i takiego poziomu wiedzy, iż można mieć uzasadnioną nadzieję, że kandydat sprosta obowiązkowi oraz dochowa wierności powołaniu¹⁵.

Wydawało się, iż powyższe orzeczenie Stolicy Apostolskiej z 1912 roku rozwieje wszelkie wątpliwości w kwestii tworzenia pojęcia powołania do kapłaństwa. Stało się tak tylko częściowo i to raczej ze względu na autorytet papieża, niż na kwestie merytoryczne. Bogata literatura w tej materii wskazuje, że problem powołania pozostaje nadal otwarty i budzi wiele niejasności.

III. Powołanie w doktrynie Soboru Watykańskiego II

Sobór Watykański II (1962-1965) nie zajmował się wprost kanoniczną stroną powołania do kapłaństwa. Ani nie pozostawił precyzyjnej definicji samego powołania. W dokumentach soborowych znajdują się liczne próby interpretacyjne powołania do kapłaństwa, szczególnie w łączności z powszechnym powołaniem do zbawienia oraz przy analizie wzajemnych relacji kapłaństwa wspólnego i kapłaństwa urzędowego. Dokumenty soborowe idą raczej w kierunku poznawalności, kształtowania i wiążącej mocy, niż precyzowania samej jego natury.

Sobór nie podziela poglądu, jakoby Bóg wołał kandydata w jakiś nadzwyczajny sposób, ale raczej woła Boża objawia się na dzień poprzez znaki. Należy tę wolę podjąć i osądzić, co nie jest zbyt trudne dla roztropnych chrześcijan (DP nr 11). Z dokumentów soborowych płynie szczególna troska o budzenie i kształtowanie powołań. Obowiązek ten ciąży na całym Kościele, a szczególnie

¹⁵ Por. Secretaria Status, *Epistola*, AAS 4(1912)485.

na rodzinach, parafiach, nauczycielach i wychowawcach, stowarzyszeniach katolickich, kapłanach i biskupach¹⁶. Aktywny udział całej wspólnoty eklezjalnej w budzeniu powołania do kapłaństwa odpowiada działaniu Bożej Opatrzności. Ona to kandydatom do kapłaństwa udziela odpowiednich przymiotów i wspomaga ich swą łaską¹⁷. Sobór w budzeniu i rozwoju powołań zaleca przede wszystkim tradycyjne środki, dostępne każdemu, takie jak: modlitwa i pokuta chrześcijańska. Zaleca też, aby ciągle i coraz gruntowniej pouczać wiernych o potrzebie, naturze i wzniosłości powołania do kapłaństwa. Do tego celu należy też wykorzystywać kazania, katechezę i środki społecznego przekazu¹⁸. Jak wynika z dotychczasowych analiz na temat powołania do kapłaństwa, nie da się zredukować tego zagadnienia do ujęcia tylko jednego elementu, gdyż faktycznie istnieje wiele komponentów powołania, które się wzajemnie przenikają i uzupełniają. Podejmując pewną próbę usystematyzowania czynników powołania można wyodrębnić trzy grupy:

Bóg sam wybiera i uzdalnia kandydatów do kapłaństwa. Powołanie jest więc dziełem woli i łaski Bożej. Od Boga pochodzą nie tylko dobra duchowe, ale też walory cielesne, bez których powołanie nie może się realizować.

Człowiek rozpoznaje Boży plan przez tak zwane „znaki czasu” i daje pozytywną odpowiedź, która cechuje się nade wszystko poprawną intencją oraz świadomie i dobrowolnie podjętą decyzją przyjęcia święceń.

Kościół urzędowo bada powyższe procesy i stwierdza istniejące powołanie lub jego brak. Kościół jest tutaj urzędowym interpretatorem powołania do kapłaństwa, a zatem jego dalszym dopełniającym sprawcą.

¹⁶ Por. DFK nr 2.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

Harmonijne połączenie czynnika Boskiego, ludzkiego i kościelnego decyduje o prawdziwym powołaniu do kapłaństwa.

IV. Kanoniczne pojęcie powołania

Pojęcie powołania w aspekcie prawnym budzi najczęściej wątpliwości. Ale jest to zagadnienie bardzo ważne. Można stawiać pytanie: czy powołuje Bóg, czy Kościół? Można też usiłować wprowadzić w badaną problematykę termin „powołanie przez Kościół”. Jakkolwiek ten termin nie występuje w urzędowych dokumentach, ani w wykorzystanej literaturze pomocniczej, to jednak stanowi pewne novum. Powołanie przez Kościół zakłada wierność Bożemu Objawieniu oraz specjalną inwestyturę od Boga. Skoro bowiem Jezus Chrystus założył Kościół i Piotrowi przekazał władzę kluczy oraz obiecał swoją asystencję „aż do skończenia świata”, to dlaczego nie miałby zaufać Kościołowi w kwestii dopuszczania do święceń osób powołanych przez Kościół? Nawiązując do aprobowanej przez Kościół tezy J. Lahittona, dającej zdecydowane pierwszeństwo powołaniu zewnętrznemu nad powołaniem wewnętrznym oraz uwzględniając liczne wypowiedzi papieża Pawła VI¹⁹ nasuwa się wniosek, iż pojęcie „powołania do kapłaństwa przez Kościół” znajdzie zapewne przychyłność kanonistów i będzie torować sobie drogę w literaturze prawniczej na przyszłość. Promując termin „powołanie przez Kościół” należy wystrzegać się nasuwającej dychotomii: Bóg – Kościół. Bóg bowiem żyje w Kościele, a Kościół jest przedłużeniem Jego zbawczej misji. W powołaniu przez Kościół implicite zawarty jest głos powołującego Boga i zarazem zdatność powoływanego kandydata. Za słusznością powyższych rozważań przemawia również i ten argument, że w krajach gdzie nie ma władzy kościelnej, a ściślej biskupa, mimo że mogą pojawić się kandydaci do kapłaństwa, to jednak sama ich intencja i predyspozycje nie wystarczają do potwierdzenia ich powołania i dopuszczenia do

¹⁹ Paweł VI, *Orędzie na Światowy Dzień Powołań* (15.II.1974), w: *Biuro Prasowe Sekretariatu Episkopatu Polski* 18(1974)296.

święceń. Posługując się terminem „powołanie przez Kościół”, żadną miarą nie można deprecjonować terminu „powołanie przez Boga”, albowiem jedno domaga się drugiego i każde z nich traktowane rozłącznie jest niepełne.

Codex Iuris Canonici sprawie powołań poświęcił wprost can. 1353, w którym obliguje kapłanów, a zwłaszcza proboszczów, aby szczególniejszą troską otoczyli tych, u których zauważą oznaki powołania kościelnego. Powołanych powinni trzymać z dala od wpływów świata, przysposabiać do pobożności, udzielać pierwszych pouczeń i pielęgnować w nich zarodki powołania. U bram seminarium zjawiają się młodzieńcy, jak i starsi mężczyźni. Powołanie do kapłaństwa opiera się także na przymiotach naturalnych i to w ten sposób, że gdy brakuje któregoś z nich należy wątpić o samym powołaniu. Chodzi tu o przymioty fizyczne, psychiczne, moralne i intelektualne²⁰.

Kodeks Prawa Kanonicznego analogicznie, jak jego poprzednik nie zajmuje się wprost powołaniem do kapłaństwa, chociaż w kan. 1026 jest zawarta ogólna zasada, która wymaga od kandydata do święceń swobody działania. Ta swoboda działania w dziedzinie wyboru własnej drogi życiowej wynika z prawa naturalnego²¹. Uznał tę zasadę prawodawca kościelny także w kan. 219 KPK²². Nie można nikogo zmuszać do przyjęcia święceń, ani zabraniać ich przyjęcia przez tego, kto ma powołanie. KPK podobnie jak CIC nie wymienia powołania wśród warunków ważnego²³, ani godziwego²⁴ przyjęcia święceń.

²⁰ Por. Kongregacja Nauczania Katolickiego, *Ratio Fundamentalis Institutionis Sacerdotalis* (6 I 1970), AAS 62(1970)321-384.

²¹ Por. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z dnia 10 XII 1948*, art. 16.

²² „Wszyscy wierni mają prawo być wolni od jakiegokolwiek przymusu w wyborze stanu życia (statu vitae)”.

²³ Por. KPK kan. 1024.

²⁴ Por. tamże, kan. 1025.

Podobnie też Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium nie wymaga wprost powołania ani do ważności święceń²⁵, ani do godziwości²⁶. Istnieje wiele kanonów w CCEO, które pośrednio dotyczą powołania do kapłaństwa, traktując np. o powszechnym powołaniu do świętości²⁷, o powołaniu do ewangelizacji narodów²⁸.

Papież Jan Paweł II w posynodalnej Adhortacji Apostolskiej „*Pastores dabo vobis*” w odniesieniu do powołania używa zwrotu „*misterium vocationis*”. Tę tajemnicę należy odczytywać „Powołanie kapłańskie każdego prezbitera istnieje i trwa w Kościele i dla Kościoła, dla niego też się spełnia. Wynika stąd, że każdy prezbiter otrzymuje powołanie od Pana za pośrednictwem Kościoła jako dar łaski, jako łaskę darmo daną (*charisma*). Do biskupa lub kompetentnego przełożonego należy nie tylko zbadanie zdatności i powołania kandydata, ale także uznanie samego powołania”²⁹. Troska papieża Jana Pawła II o powołania jest także w Adhortacji Apostolskiej „*Ecclesia in Europa*”. Papież nie tylko obliguje Kościół do zaangażowania na rzecz odpowiedniego duszpasterstwa powołań, ale też wskazuje, iż: „Niezbędne jest wyjaśnianie wiernym wiary Kościoła, co do natury i godności kapłaństwa służebnego (...) rozbudzać głęboka tęsknotę za Bogiem, kształtując w ten sposób sprzyjający klimat, w którym mogą się zrodzić wielkoduszne odpowiedzi na powołanie; potrzeba wielkiego ruchu modlitewnego we wspólnotach kościelnych kontynentu europejskiego (...). Nieodzowne jest również, by sami kapłani żyli i działali zgodnie ze swą rzeczywistością

²⁵ Por. CCEO can. 754.

²⁶ Por. tamże, can. 758.

²⁷ Por. tamże, can. 401.

²⁸ Por. tamże, can. 585. W tym kanonie przejawia się troska Kościoła o głoszenie Ewangelii w całym świecie, troska o współpracę wszystkich powołanych oraz troska o modlitwę w intencjach wzbudzenia powołań i wspierania ich swoimi subsydiami.

²⁹ Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska „Pastores dabo vobis”* (25.III.1992), Watykan 1992, nr 35.

tożsamością sakramentalną³⁰. Podobna troska papieża jest w posynodalnej Adhortacji Apostolskiej „*Pastores gregis*”. Papież obok promowania kultury powołaniowej oraz ożywienia wymiaru powołaniowego wszelkich działań duszpasterskich przypomina, aby: młodym „pomóc dostrzec znaki wezwania Bożego i znaleźć siły do odpowiedzi na nie w łasce sakramentów i w życiu modlitwy, która jest przede wszystkim słuchaniem mówiącego Boga”³¹.

Stosunkowo dużo miejsca sprawie powołania in genere poświęca Katechizm Kościoła Katolickiego. Warto przytoczyć niektóre punkty, a szczególnie te, które mają ściślejszy związek z tematem artykułu np. w punkcie 1121 katechizmu jest zawarta nauka Kościoła dotycząca chrztu, bierzmowania i święceń, które to sakramenty nie tylko udzielają łaski, ale też wyciskają charakter sakramentalny, dzięki któremu chrześcijanin uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa; a w punkcie 1577 jest potwierdzona nauka Kościoła zawarta między innymi we wszystkich kodeksach, a mianowicie, że ważne można wyświęcić tylko mężczyznę ochrzczonego oraz, że znaki powołania rozpoznane w sobie do posługi święceń muszą być pokornie poddane autorytetowi Kościoła, czyli w katechizmie została zaakcentowana wyraźna tendencja na rzecz powołania zewnętrznego, a nawet powołania przez Kościół (KKK 1577 i 1579).

Zakończenie

Zasadniczy wątek artykułu koncentruje się wokół kwestii powołania do kapłaństwa w aspekcie normatywnym. Norma zaś kościelna wyrasta z wiary Kościoła i ukazuje jak Kościół wyznawaną wiarę praktykuje w życiu. Dlatego kanoniczną

³⁰ Tenże, *Adhortacja Apostolska „Ecclesia in Europa”* (28.VI.2003), Watykan 2003, nr 40.

³¹ Tenże, *Posynodalna Adhortacja Apostolska „Pastores gregis”* (16.X.2003), Watykan 2003, nr 54.

problematykę niniejszego artykułu ukazano w szerszym kontekście teologiczno – pastoralnym. W przeprowadzonych wywodach przejawia się fundamentalne przeświadczenie, iż problematyka powołania do kapłaństwa sięga w istocie tajemnicy Bożego wezwania, skierowanego do człowieka. Papież Jan Paweł II nazywa to „misterium vocationis”. Owocem pogłębionej refleksji, uwzględniającej tradycję Kościoła i nowe doświadczenia jest wypracowanie integralnej wizji powołania do kapłaństwa. Wizja ta wynika z poprawnego odczytania tajemnicy Kościoła oraz z teologii kapłaństwa. W adhortacji „Pastores dabo vobis” Papież naucza, iż poznanie istoty kapłaństwa służebnego jest konieczne do budzenia i rozeznawania powołań do kapłaństwa oraz do formacji kandydatów (PDV nr 11). Troska o powołania do kapłaństwa nie jest czymś drugorzędym, lecz naturalnym i podstawowym wymiarem życia i misji Kościoła. Dlatego w artykule są wskazane przesłanki biblijno - teologiczne, bo inicjatywa powołania pochodzi od Boga. On wybiera i wzywa ludzi do posługi ministerialnej. Wobec interwencji Boga należy dostrzec autonomię osoby ludzkiej i wolność w udzielaniu odpowiedzi na Boże wezwanie. Kościół troszczy się o to, aby dar powołania nie został zaprzepaszczonej przez odmowę powołanego, ze szkodą dla całej społeczności wierzących.

Wydaje się, że ten artykuł wpisuje się przez swą problematykę, w jakiejś mierze w ustawiczną troskę Kościoła, który w dzisiejszych czasach chce, jak najpełniej odpowiedzieć na prośbę Chrystusa o robotników na niwie Pańskiej.